

# DRONOWA WOJNA O BEZPIECZEŃSTWO AMERYKAŃSKICH GRANIC

- W Stanach Zjednoczonych trwa batalia o zwiększenie uprawnień Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego (DHS) oraz Departamentu Sprawiedliwości w zakresie śledzenia, monitorowania, przechwytywania, itd. bezzałogowych statków powietrznych (bsp);
- Coraz częściej przestępcy stosują małe, ultralekkie bsp na amerykańskich granicach, przede wszystkim do prowadzenia kontroberwacji amerykańskich służb;

---

Amerykański Departament Bezpieczeństwa Krajowego (DHS) coraz bardziej interesuje się technologiami związanym z bezzałogowymi statkami powietrznymi (bsp), traktując je zarówno jako element wzmacniający własny potencjał, np. w zakresie kontroli granic, jak i realne wyzwanie w sferze bezpieczeństwa, z którym trzeba się mierzyć codziennie. O rosnącym znaczeniu bsp świadczyć może chociażby niedawna wizyta sekretarz DHS Kirstjen Nielsen w Grand Sky Unmanned Aerial Systems Technology Park, znajdującym się w okolicach Grand Forks, w Północnej Dakocie.

Właśnie w okolicach Grand Forks znajduje się pierwszy park technologiczny w Stanach Zjednoczonych, nazywany nawet „dronową doliną krzemową”, dedykowany wyłącznie technologiom powiązanym z bezzałogowcami. Co więcej, spotkanie miało być połączone z przedstawieniem władzom federalnym coraz bardziej skomplikowanej sytuacji na granicach państwa, właśnie w kontekście działań przestępczości transgranicznej z wykorzystaniem dronów. W USA trwa również obecnie ważna walka o nowe uprawnienia dla DHS oraz tamtejszego Departamentu Sprawiedliwości związane właśnie z bsp.

## **Problem z dronami istnieje i będzie się coraz większy**

Oczywiście jeśli chodzi o drony i DHS, to w pierwszej kolejności pojawia się problem ich stosowania do monitorowania granic i innych podobnych działań podejmowanych przez wyspecjalizowane struktury wewnątrz departamentu. Należy przy tym zaznaczyć, że dotychczasowe doświadczenia wynikające z użytkowania dużych bsp przez US Customs and Border Protection są dość kontrowersyjne. W 2015 r. audytorzy w DHS uznali, że efektywność floty bsp Predator B oraz Guardian była niska względem kosztów utrzymania oraz zablokowali kolejne inwestycje w tego rodzaju maszyny. DHS nie porzucił jednak swoich planów dotyczących dronów i zaczął je dostosowywać do własnych potrzeb, innych niż definiowane przez wojsko. Służyć temu ma chociażby program DHS Security's Silicon Valley Innovation Program, w ramach którego poszukiwane są takie technologie bsp, które będą w sposób inteligentny rozpoznawały zagrożenia na potrzeby US Customs and Border Protection.

Amerykanie nie ukrywają, że borykają się z rosnącym przemytem narkotyków za pomocą małych bezzałogowych statków powietrznych. Jak podają tamtejsze źródła, w sierpniu zeszłego roku prawie udało się przerzucić do Stanów Zjednoczonych, właśnie za pomocą drona, pakunek zawierający niemal 6 kg metamfetaminy. W tym przypadku dokonano przejęcia pakunku oraz zatrzymania osoby zamieszanej w jego przetrut. Trudno jednak ustalić skalę całego procederu. Zgodnie jednak z

dostępny danymi, dotyczącymi odnotowanych incydentów, w 2018 roku doszło do ich podwojenia względem roku poprzedniego. Bsp stają się tym samym nie tylko orężem w walce z przestępczością, ale same stanowią realne zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego, w tym bezpieczeństwa granic oraz obiektów strzeżonych, takich jak zakłady karne.

Obecnie, na granicy z Meksykiem, przestępcy wykorzystują technologie bezzałogowe przede wszystkim do prowadzenia kontrolozacji amerykańskich stróżów prawa. Dzięki czemu mogą zabezpieczać zarówno przerzut wspomnianych narkotyków drogą lądową, jak również ułatwiać działania przemytnikom ludzi. Jednak, wspomniany wzrost liczby prób przerzutu narkotyków, wskazuje na rozszerzającą się gamę ich zdolności operacyjnych. Wobec tego, m.in. funkcjonariusze wspomnianej już US Customs and Border Protection, agencji zajmującej się ochroną granic i kwestiami celnymi, wchodzącej w skład DHS, uczą się np. w Grand Sky UAS`'s Technology Park nie tylko jak obsługiwać własne bsp, ale również jak obserwować i przeciwdziałać aktywności obcych dronów, które wykorzystują przestępcy.

Trzeba też zauważyć, że chociażby w kluczowym rejonie pasa amerykańskiej granicy południowo-zachodniej już teraz rozmieszczone są m.in. systemy TARS (ang. Tethered Aerostat Radar System) osadzone na aerostatach o dwóch rozmiarach. Są one obsługiwane oraz używane przez powietrzno-morskie centra operacyjne US Customs and Border Protection. TARS mają przede wszystkim pomagać w wykrywaniu ultralekkich statków powietrznych, załogowych oraz bezzałogowych. Wszystko dlatego, że odnotowuje się coraz więcej prób zastosowania właśnie małych oraz ultralekkich bsp w rejonie granic USA. Stąd też wymóg odpowiedniej obserwacji, monitorowania w powietrzu oraz przechwytywania.

### **Wojna o nowe uprawnienia wobec bsp**

W sferze legislacji proponowane są zmiany pozwalające lepiej zwalczać zagrożenia generowane przez technologie bezzałogowe w ramach zdolności poszczególnych struktur DHS. Chodzi o akt prawny zatytułowany *Preventing Emerging Threats Act of 2018*. W dokumencie tym odnajdziemy całą sekcję dotyczącą zwiększenia możliwości działania DHS oraz Departamentu Sprawiedliwości w obliczu problemu ochrony wybranych obiektów i zasobów przed niewłaściwym użyciem bezzałogowych statków powietrznych. Mówiąc wprost, przedstawiciele obu departamentów zyskują uprawnienia do wykrywania, identyfikowania, monitorowania oraz śledzenia bezzałogowych statków powietrznych, bez konieczności zdobywania wcześniej zgody. Nowe przepisy obejmować mają działania zarówno aktywne jak i pasywne, podejmowane wobec operatorów dronów, nie wspominając o wyłączaniu bsp, przejmowaniu nad nimi kontroli, a także fizycznej eliminacji.

Kirstjen Nielsen, obecna sekretarz DHS, bardzo mocno lobbuje na rzecz wspomnianego zwiększenia uprawnień w walce z nielegalnymi działaniami z pomocą bsp w Stanach Zjednoczonych. W rozmowie z „Washington Post” mówiła, że oprócz pozytywnego aspektu działania, technologia bsp ma swoistą „ciemną stronę”. Jej zdaniem drony mogą być wykorzystywane do szpiegowania, stworzenia zagrożenia dla infrastruktury krytycznej, a nawet do atakowania ludzi w miejscach publicznych. Stąd rozwiązania proponowane w *Preventing Emerging Threats Act of 2018* stanowiłyby idealną odpowiedź państwa na tego rodzaju wyzwania.

DHS oraz deputowani odpowiadający za przygotowanie wspomnianych zmian prawnych w Kongresie, muszą zwalczyć obawy sektora prywatnego, pojawiające się niejako w kontrze do wzmocnienia uprawnień agend federalnych. Część ekspertów z prywatnych firm wskazała, że zwiększenie współpracy pomiędzy sektorem prywatnym oraz publicznym już teraz, w oparciu o dostępne rozwiązania technologiczne, może zniwelować w sposób znaczący istniejące ryzyko zastosowania bsp przez przestępców lub terrorystów. Podkreśla się jednak równocześnie potrzebę zwiększenia wykorzystania np. radarów wykrywających bsp w przypadku zabezpieczenia

infrastruktury krytycznej, dużych skupisk ludności, a nawet kampusów uniwersyteckich. W znacznym stopniu walka toczy się również o możliwe straty wizerunkowe dla firm związanych z sektorem bsp. Przede wszystkim chodzi o zmiany trendu w postrzeganiu technologii jako elementu rozwojowego na zagrożenie dla funkcjonowania obywateli.

Cała grupa firm sektora prywatnego uważa, że przyznawanie agencjom rządowym uprawnień do wyłączania dronów i ingerowania w częstotliwości związane z ich kontrolą, bez względu na jakiegokolwiek inne istniejące prawo, może okazać się rozwiązaniem nieskutecznym. Nie wspominając o swoistym ekonomicznym uderzeniu w rynek cywilny dronów oraz tego rodzaju technologii w USA. Własne propozycje zmian w prawie, na bazie debaty o uprawnieniach DHS oraz Departamentu Sprawiedliwości, wysunęli m.in. członkowie zrzeszeni w Commercial Drone Alliance. Dlatego, rozumiejąc obecne wątpliwości, sekretarz Kirstjen Nielsen w Grand Sky Unmanned Aerial Systems Technology Park spotykała się także z reprezentantami sektora cywilnego.

### **Rozwiązanie zawsze się znajdzie**

Jak widać, Amerykanie mają wolę do podtrzymywania, na potrzeby bezpieczeństwa wewnętrznego, także federalnych programów. I to nawet pomimo mankamentów wynikających z oceny dotychczasowego wykorzystania bsp, przede wszystkim po audycie z 2015 r. Wskazuje to na rozwojowość tego segmentu w kontekście ochrony granic, zabezpieczenia infrastruktury granicznej, itp. elementów, którymi zajmuje się chociażby DHS.

Dla strony polskiej to czytelny sygnał, że nawet w przypadku jakichkolwiek problemów z użyciem bsp w danym zakresie działań służb, nie należy kasować całych programów. Co więcej, należy raczej poszukiwać na rynku jeszcze lepiej skrojonych elementów technologii, dopasowanych do konkretnych potrzeb. Amerykańskie Predatory, choć w siłach zbrojnych sprawdziły się, nie do końca były efektywne przy użytkowaniu przez DHS. Efektem tego jest jeszcze głębsza współpraca z sektorem badań i rozwoju nauki oraz przemysłu.

Pieniądze płynące z funduszy DHS na systemy bezzałogowe oraz systemy do monitorowania i potencjalnego przechwycenia lub eliminacji bsp mogą w przyszłości wpływać na rynek także poza Stanami Zjednoczonymi. Amerykańskie huby technologiczne, nie tylko wspomniany Grand Sky UAS`'s Technology Park, mogą doprowadzić do wytworzenia rozwiązań, które będą wykorzystywane nie tylko przez służby amerykańskie (federalne, stanowe, lokalne), ale też przez struktury prywatne zajmujące się technologią współczesnego rozwoju bsp. Amerykański wymiar sprawy jest o tyle ciekawy, że dostarcza nam odpowiedniego know-how w zakresie silnej relacji pomiędzy firmami, ośrodkami badawczymi i zróżnicowaną strukturą instytucji zajmujących się bezpieczeństwem. Jego dokładna obserwacja może pozwolić na wyeliminowanie wielu problemów z którymi Amerykanie mierzą się już teraz, a z jakimi w Polsce będziemy mieć do czynienia w niedalekiej przyszłości.

Zainteresowanie DHS, a także innych agend rządowych w USA, problematyką wykrywania, monitorowania i zwalczania bsp, na równi z ich wykorzystaniem do własnych celów, wyznacza również moment do podjęcia działań przez firmy spoza samych Stanów Zjednoczonych. Amerykanie coraz częściej inwestują w zróżnicowane systemy do wykrywania, śledzenia, eliminacji czy przechwytywania bsp. Jeśli przepisy *Preventing Emerging Threats Act of 2018* wejdą w życie w proponowanym lub lekko zmienionym kształcie, rynek ten może się tylko zwiększyć.

Najciekawsze będą jednak amerykańskie prace legislacyjne prowadzone w Kongresie. Jak wspomniano, zmierzają one do wzmocnienia możliwości DHS i Ministerstwa Sprawiedliwości w sferze reagowania na zagrożenia związane z bsp. Tego rodzaju działania w tamtejszym parlamencie powinny być dokładnie obserwowane przez przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwo Obrony Narodowej w Polsce - przede wszystkim dlatego, że także w naszym

kraju, oczywiście w mniejszej niż amerykańska skali, pojawił się problem z nielegalnym używaniem bsp na granicach. Co więcej, ciągły rozwój technologii sprawi, że będzie on się tylko powiększał. Dlatego obecna batalia w Kongresie USA może być ciekawa również w kontekście zmian w polskim prawie dot. bsp, które obserwujemy w ostatnich latach. Wystarczy przypomnieć szeroko komentowane zapisy o bezzałogowcach znajdujące się w ustawie o działaniach antyterrorystycznych.

Amerykański przykład pokazuje również, że debata o bezpieczeństwie wokół bsp powinna odbywać się w ścisłej relacji pomiędzy tymi którzy tworzą prawo, instytucjami zajmującymi się bezpieczeństwem podlegającymi MSWiA czy MON, ale z jak najszerszym włączeniem sektora prywatnego. W tym ostatnim przypadku, począwszy od zaplecza technologicznego po prywatny sektor bezpieczeństwa, który również będzie musiał się mierzyć z narastającymi zagrożeniami ze strony bsp.